

Sygnatura akt II AKa 46/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesław Pędziwiatr /spr./

Sędziowie: SA Jerzy Skorupka

SA Artur Tomaszewski

Protokolant: Joanna Rowińska

przy udziale Tadeusza Cieśli prokuratora Prokuratury (...) we W.

po rozpoznaniu 1 czerwca 2022 r.

sprawy R. C. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego, prokuratora oraz oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z 26 listopada 2021 r., sygn. akt III K 56/21

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec R. C. (1) w ten sposób, że uznaje go za winnego tego, że 11 listopada 2020 roku przy ulicy (...), we W., w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia D. C. ugodził ją kilkukrotnie nożem kuchennym w tył głowy, a następnie kopał po głowie, czym spowodował uraz okolicy czołowej lewej, ranę ciętą okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej, obrzęk, podbiegnięcia krwawe okolicy II kości śródrezcza lewego oraz powierzchniową ranę ciętą powierzchni dłoniowej ręki lewej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonej, przy czym obrażenia te naruszyły czynności jej narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od 12 listopada 2020 roku do 1 czerwca 2022 roku;

III. zmienia zaskarżony wyrok w jego pkt VI. części rozstrzygającej w ten sposób, że na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku (Dz. U. poz. 1800 z p.zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. W. 3.240 złotych podwyższone o 745,20 złotych podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielce posiłkowej przez adwokata wyznaczonego przez Sąd;

IV. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata D. W. 1.200 złotych podwyższone o 276 złotych podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu udzieloną oskarżycielce posiłkowej w postępowaniu odwoławczym przez adwokata wyznaczonego przez Sąd;

VI. zasądza od R. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu 600 złotych opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

Z uwagi na charakter sprawy, dla jasności i czytelności wyводу oraz w celu przedstawienia w sposób pełny rozumowania i stanowiska Sądu odwoławczego w zakresie podjętych rozstrzygnięć, a także dla zapewnienia warunków rzetelnego procesu Sąd Apelacyjny we Wrocławiu odstąpił od wymogu sporządzenia uzasadnienia w sprawie II AKa 287/21 zgodnie ze wskazaniem art. 99a § 1 k.p.k., bowiem uznał, że forma wymagana tym przepisem nie dawała stron, Sądowi I instancji oraz ewentualnie Sądowi Najwyższemu, w przypadku wystąpienia z kasacją, możliwości poznania powodów, dla których zapadło rozstrzygnięcie. Przy czym Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z argumentacją wspierającą takie stanowisko wyrażoną w orzeczeniach; Sądu Najwyższego – wyrok z 11.08.2020 roku, I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – wyrok z 17.06.2020 roku, II AKa 64/20, LEX nr 3055805 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – wyrok z 12.11.2020 roku, II AKa 217/18, LEX nr 3104650.

Prokurator (...) oskarżył R. C. (2) to, że;

w dniu 11 listopada 2020 roku przy ulicy (...), we W., w zamiarze pozbawienia życia D. C. ugodził ją kilkukrotnie nożem kuchennym w tył głowy, a następnie kopał po głowie, czym spowodował uraz okolicy czołowej lewej, ranę ciętą okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej, obrzęk, podbiegnięcia krwawe okolicy II kości śródreżca lewego oraz powierzchniową ranę ciętą powierzchni dłoniowej ręki lewej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonej, przy czym obrażenia te naruszyły czynności jej narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni i naraziły ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z 26 listopada 2021 roku w sprawie III K 56/21 Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł, że;

I. uznaje oskarżonego **R. C. (1)** za winnego tego, że w dniu 11 listopada 2020 roku przy ulicy (...), we W., w zamiarze spowodowania u D. C. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, ugodził ją kilkukrotnie nożem kuchennym w tył głowy, a następnie kopał po głowie, czym spowodował uraz okolicy czołowej lewej, ranę ciętą okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej, obrzęk i odmę podskórną w okolicy potylicznej lewej, podbiegnięcia krwawe okolicy II kości śródreżca lewego oraz powierzchniową ranę ciętą powierzchni dłoniowej ręki lewej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonej, przy czym obrażenia te naruszyły czynności jej narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni i naraziły ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co stanowi przestępstwo z art.13§1 k.k. w zw. z art.156§1 pkt 2 k.k. i art.157§1 k.k. w zw. z art.11§2 k.k. i za to na podstawie art.156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art.11§3 k.k. w zw. z art.14§1 k.k. wymierza mu karę **6 (sześciu) lat** pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach od 12.11.2020r. godz. 00:10 do 26.11.2021r.;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. C. nawiązkę w kwocie 50000 zł (pięćdziesięci tysięcy złotych);

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek i zarządza zniszczenie dowodu rzeczowego z wykazu dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych Nr (...), poz. 7, k.240 akt;

V. na podstawie art.230§2 k.p.k. uznając zbędność dla dalszego postępowania orzeka zwrócenie oskarżonemu R. C. (1) dowodów rzeczowych z wykazu dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych Nr (...), poz.1-6 oraz nr 8, k.240-241 akt;

VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. W. kwotę 2988,90 zł z tytułu kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej D. C., w tym 558,90 zł podatku od towarów i usług;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych oraz na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych od opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżyciel publiczny, który zaskarżył go na niekorzyść oskarżonego w całości w zakresie dotyczącym orzeczenia o winie.

Skarżący zarzucił:

obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu R. C. (1) w punkcie I wyroku poprzez przyjęcie, iż wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zamiast prawidłowo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy niezastosowaniu kwalifikacji przewidzianej w art. 148 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k., pomimo tego, iż prawidłowo zrekonstruowany stan faktyczny wskazywał na to, że ziściły się wszelkie znamiona zawarte w tych przepisach, bowiem oskarżony swym działaniem bezpośrednio zmierzał do pozbawienia życia D. C., a jednocześnie narażał ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Stawiając ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- przyjęcie, iż czyn przypisany w nim oskarżonemu (działającemu w zamiarze pozbawienia życia D. C.) wypełnia znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu za to – przy zastosowaniu art. 148 § 1 k.k. – kary 12 lat pozbawienia wolności;

- utrzymanie orzeczenia w mocy w pozostałej części.

Nie zaakceptował orzeczenia Sądu I instancji także oskarżony, i jego obrońca adwokat M. K. zaskarżył go w całości zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez całkowicie dowolną, dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania ocenę dowodu z opinii biegłych sądowych J. M. i B. J. oraz zeznań D. C. i przyjęcie na ich podstawie, że oskarżony R. C. (1) posługiwał się nożem na którym znajdowały się ślady krwi pokrzywdzonej D. C., podczas gdy na znalezionym nożu zostały zidentyfikowane jedynie ślady daktyloskopijne D. C., a pobrany z niego wymaz substancji potowo-tłuszczowej ma charakter mieszany, wobec czego nie sposób przyjąć, że oskarżony posługiwał się narzędziem na którym znaleziono ślady krwi pasujące genotypem do D. C., a biegli wskazują w treści opinii, że to oskarżony posługiwał się badanym narzędziem przekroczyli swoje kompetencje i wcielili się w rolę Sądu decydując de facto o przypisaniu oskarżonemu czynu, co miało wpływ na treść orzeczenia, co do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu kwalifikowanego z art. 13 § 1 w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w toku niniejszej sprawy nie wynika, aby oskarżony swoim zamiarem obejmował spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u D. C., podczas gdy z zachowania oskarżonego w dniu 11 listopada 2020 r. nie sposób wywnioskować, że spotkał się on z D. C. w celu spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w szczególności, że we wcześniejszym wspólnym pożyciu oskarżonego oraz D. C. nie dochodziło do

żadnych sytuacji eskalujących przemocą pomiędzy małżonkami, co miało wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej od oskarżonego na rzecz D. C. nawiązki w kwocie 50.000 zł za czyn przypisany w pkt I wyroku w stosunku do stopnia obrażeń doznanych przez D. C., jej przeżyć psychicznych i wpływu przedmiotowego zdarzenia na dalsze życie D. C..

Podnosząc te zastrzeżenia apelujący wniósł o zmianę poprzez:

- **zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu jako wypełniającego znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 1 k.k. w zbiegu z art. 160 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. kary 2 lat pozbawienia wolności;**

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III poprzez orzeczenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. C. nawiązki w kwocie 5.000 zł.

Za wadliwy uznał tenże wyrok także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D. C.. Adwokat D. W. zarzucił temu wyrokowi:

1) obrazę przepisu prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolne, a nie swobodne, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ustalenie, że oskarżony R. C. (1) uderzając kilkakrotnie nożem o długości ostrza 21 cm w okolice głowy nie miał zamiaru pozbawienia życia D. C., podczas gdy wszechstronna i pozbawiona jednostronności ocena zebranych dowodów, w tym w szczególności opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, zeznanie pokrzywdzonej, jak też wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, wskazują na usiłowanie przez R. C. (1) zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający znaczenie dla rozstrzygnięcia, a polegający na błędnym uznaniu przez wyrokujący Sąd, że brak jest podstaw do stwierdzenia wypełnienia przez oskarżonego R. C. (1) znamion zarzuconego mu aktem oskarżenia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., albowiem okoliczność ta nie wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w szczególności z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz protokołu oględzin, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem przez Sąd I instancji wyczerpania przez oskarżonego R. C. (1) jedynie znamion czynu stypizowanego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena tego materiału dowodowego wynikająca z ustalenia, iż oskarżony R. C. (1) zadając kilkakrotnie ciosy nożem o ostrzu 21 cm w okolice głowy pokrzywdzonej oraz z wniosków opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz zeznań pokrzywdzonej przemawia jednoznacznie za tym, iż oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim, usiłował popełnić przestępstwo zbrodni zabójstwa zgodnie z kwalifikacją prawną przyjętą w akcie oskarżenia, tj. z art. 148 § 1 k.k.

Nadto zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. § 4 ust. 1 i § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przez jego zastosowanie oraz § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie przez jego pominięcie, a to w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji i art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji i w konsekwencji ustalenie wysokości stawki opłaty za obronę przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji w wysokości określonej rozporządzeniem określającym stawki z urzędu powiększonej o 50 % zamiast w wysokości określonej rozporządzeniem określającym stawki z wyboru powiększonej o 50 %.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia:

a) w pkt 1 poprzez uznanie oskarżonego za winnego tego, że w dniu 11 listopada 2020 r. przy ulicy (...) we W., w zamiarze pozbawienia życia D. C. ugodził ją kilkukrotnie nożem kuchennym w tył głowy, a następnie kopał po głowie, czym spowodował uraz okolicy czołowej lewej, ranę ciętą okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej, obrzęk, podbiegnięcia krwawe okolicy II kości śródreżca lewego oraz powierzchwna ranę ciętą powierzchni dłoniowej ręki lewej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonej, przy czym obrażenia te naruszyły czynności jej narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni i naraziły ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co stanowi przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu kary 12 lat pozbawienia wolności;

b) w pkt 6 poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kwoty 3.960 zł powiększonej o podatek VAT; ewentualnie:

c) uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Odnośnie do apelacji obrońcy oskarżonego.

Skarga okazała się nieskuteczna.

Wbrew głównej tezie zarzutu oznaczonego jako 1) nie może być wątpliwości, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż to oskarżony był osobą, która spowodowała obrażenia ciała pokrzywdzonej D. C., że uczynił to za pomocą noża oraz że posłużył się nożem, który zabezpieczono.

Fakt, iż oskarżony zaatakował żonę jest bezsporny. Oskarżony ten fakt potwierdza w swych wyjaśnieniach, zatem okoliczność ta i jej ustalenie przez Sąd meriti nie może budzić wątpliwości. W granicach wytyczonych przez normy art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy zasadnie ustalił także, że oskarżony posłużył się nożem, o czym świadczą jego własne wyjaśnienia (k. 68, 69, t. I). To, że w toku rozprawy nie potwierdził tego faktu i wskazał na powody, dla których w czasie śledztwa wyjaśnił, iż posłużył się takim narzędziem nie może jeszcze oznaczać, że naruszył zasady oceny dowodów Sąd a quo, bo uznał, że oskarżony posłużył się nożem. Jeśli zważy się na fakt, że pokrzywdzona doznała rany ciętej głowy i była to rana „(...) bardzo rozległa, bo ma aż 10 cm długości i 1 cm szerokości to świadczy, że całkowicie doszło do rozejścia się na bardzo dużą odległość brzegów rany, taka rozległa rana” (cytat z opinii biegłego J. M. (protokół rozprawy z 15 października 2021 roku), to nie może być wątpliwości, że jest to potwierdzenie zeznań D. C. o tym, że jej mąż zaatakował ją nożem. Sąd I instancji nie uznał wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku rozprawy, gdy kwestionował treść swoich wypowiedzi ze śledztwa i wyjaśnił powody, dla których to uczynił. Argumentacja ta w żaden sposób nie została podważona przez obrońcę oskarżonego. Nie negował tenże oceny tej części wyjaśnień R. C. (1). Rzeczą charakterystyczną w apelacji jest, że w istocie obrońca oskarżonego podważa, w zakresie przebiegu zdarzenia i narzędzia – użytego do popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu – nie fakt posłużenia się nożem, ale dezawuuje ustalenie Sądu o tym, że do jego popełnienia użył on nóż, który w sprawie, jako dowód rzeczowy został zabezpieczony. Ergo można stwierdzić, że apelujący akceptuje ustalenie Sądu o posłużeniu się nożem, ale podważa tę część tych ustaleń, w których Sąd przyjmuje, iż nóż, którego użył oskarżony to ten sam, który w sprawie na miejscu zdarzenia odnaleziono.

Jeśli jednak zważy się na następujące okoliczności:

1. atak na D. C.,
2. atak przez oskarżonego,
3. przyznanie przez oskarżonego do posłużenia się nożem,
4. spowodowanie rany ciętej okolicy skroniowo-ciemieniowej głowy pokrzywdzonej,

5. odnalezienie noża w miejscu zdarzenia,

6. zidentyfikowanie śladów daktyloskopijnych należących do D. C. właśnie na nożu, znalezionym na miejscu zdarzenia,

to nie może być wątpliwości, że Sąd I instancji miał pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony posłużył się nożem i to nożem, który został na miejscu zdarzenia zabezpieczony. Ślady daktyloskopijne na tym nożu należące do pokrzywdzonej, która w opisie swej obrony przed atakiem podała, że łąpała za nóż, co spowodowało poza wskazaną wyżej raną także rany cięte ręki lewej nasuwają jedyny możliwy wniosek, że podczas tej obrony dotknęła ona noża, który udało jej się wyrwać oskarżonemu i odrzucić go. I właśnie dlatego nóż następnie został odnaleziony. Samo zaprzeczanie przez oskarżonego na rozprawie, przy uwzględnieniu jego wyjaśnień ze śledztwa oraz zeznań jego żony, ale właśnie równie ważnych dowodów daktyloskopijnych nasuwa jedyny możliwy wniosek i taki wniosek wyprowadził Sąd I instancji, a zarzut apelacji i jego argumentacja w żadnym razie go nie podważyła.

Jest tak tym bardziej, że w zarzucie 1) apelujący stawia także tezę, że biegli J. M. oraz B. J. przekroczyli swoje kompetencje i wcielili się w rolę Sądu. Według skarżącego biegli wskazali w treści opinii, że oskarżony posługiwał się badanym narzędziem. Stwierdzić należy brak spójności pomiędzy tezą zarzutu, a treścią opinii biegłego B. J., który ustalał, czy na odnalezionym na miejscu zdarzenia i zabezpieczonym nożu znajdowały się ślady daktyloskopijne i do kogo one należały. Ani z opinii pisemnej (k. 179 – 183, t. I) ani też jej uzupełnienia na rozprawie z 16 lipca 2021 roku (k. 466 – 468, t. III) nie wynika, aby biegły B. J. stwierdził, że to oskarżony posługiwał się badanym narzędziem. Jego opinia zawiera jednoznaczne wnioski, że na nożu, który otrzymał do badania odnalazł i zidentyfikował ślady daktyloskopijne należące do pokrzywdzonej. W żadnym razie zatem, nie przekroczył on swoich kompetencji, jak sugeruje zarzut apelacyjny obrońcy, bowiem nie stwierdził, że nożem, który badał zostały zadane uderzenia pokrzywdzonej i że wyprowadził je oskarżony.

Nie może dyskwalifikować treści tej opinii i jej ustaleń fakt, że Sąd wyraził przypuszczenie o braku śladów linii papilarnych oskarżonego, które mogło być wynikiem działania w rękawiczkach z uwagi na porę roku. Samo takie stwierdzenie, to tylko hipoteza, która w żadnym razie nie ma waloru dyskredytującego wnioski opinii ani tym bardziej wydanego orzeczenia, w którym ustalono sprawstwo oskarżonego. Gdyby Sąd I instancji pominął tę supozycję jego ustalenia nadal byłyby poprawne i akceptowalne, bo mieszczą się one w ramach ocen, do których upoważnia art. 7 k.p.k.

Odnosnie zarzutu dotyczącego biegłego J. M. wypada zauważyć, że biegłemu przedstawiono określony materiał dowodowy, w tym także nóż odnaleziony na miejscu zdarzenia. Mając te dane na uwadze oraz całość materiału dowodowego, poszerzonego następnie o kolejne dokumenty medyczne biegły wyprowadził wniosek, że rany, jakie powstały u pokrzywdzonej spowodowane zostały przez Użyte narzędzie przez oskarżonego, to jest zabezpieczony do sprawy nóż, oraz lokalizacja w jaką kierował uderzenie lub uderzenia nim, to jest w głowę, świadczą, że takie działanie narażało pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. (opinia biegłego k. 515, t. IV).

Istotą tej wypowiedzi biegłego podtrzymanej następnie w ustnej opinii uzupełniającej jest, że użyte narzędzie, lokalizacja w jaką kierowane były uderzenia, to jest w głowę, świadczą, że takie działanie sprawcy narażało pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Bez znaczenia dla wartości tej wypowiedzi jest stwierdzenie biegłego, iż obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej spowodowane zostały przez zabezpieczony w sprawie nóż. Wypowiedzenie takiego zdania przez biegłego należy uznać, za wyjście poza zakres jego uprawnień i obowiązków, lecz uchybienie to w żaden sposób nie dyskwalifikuje jego jednoznacznie stanowczego wniosku o spowodowaniu przez sprawcę ataku na pokrzywdzoną bezpośredniego niebezpieczeństwa dla jej zdrowia oraz utraty życia. To, że biegły wskazał, iż do spowodowania tych obrażeń użyto zabezpieczonego noża oraz że miał się nim posłużyć oskarżony nie miało wpływu na treść wyroku. Ustalenia tego bowiem w oparciu o całokształt materiału dowodowego dokonał Sąd I instancji i podstawowym dowodem na posłużenie się tym właśnie nożem przez oskarżonego uczynił zeznania pokrzywdzonej, ale także wyjaśnienia

samego oskarżonego, protokół oględzin miejsca zdarzenia, ślady oględzin pojazdu, opinię daktyloskopijną (zob. s. 6 uzasadnienia). Natomiast zarówno opinia pisemna jak i ustna medyka sądowego posłużyły Sądowi I instancji do czynienia ustaleń o skali obrażeń pokrzywdzonej (s. 3 uzasadnienia). W sekcji 2 uzasadnienia przeprowadził analizę wypowiedzi biegłego i wyjaśnił powody, dla których uznał ją za istotną dla poczynionych ustaleń, przy czym miał na uwadze także i tę kwestię, która dotyczyła narzędzia powodującego rany u pokrzywdzonej oraz fakt, że biegły wskazał, iż rany stwierdzone u D. C. mogły powstać każdym narzędziem, które jest przedmiotem ostrym, ostrokrawędzistym, kończystym. Przywołał przy tym powody, dla których biegły stwierdził, że rany te spowodowane zostały nożem, który w sprawie zabezpieczono.

To, że powody te są tożsame z tymi, które miał na uwadze także Sąd I instancji, który uznał, iż narzędziem, jakim posłużył się oskarżony był zabezpieczony nóż nie deprecjonuje całości opinii biegłego, a tym bardziej ustaleń Sądu Okręgowego i to w takim stopniu iżby należało uwzględnić tenże zarzut apelującego. Przyznać należy rację skarżącemu, że biegły nie powinien formułować w swojej opinii tez odnoszących się do sprawstwa oskarżonego czy też oceny prawnej czynu, albowiem formułowanie takich ocen jest li tylko domeną sądu; jeżeli takie opisy zostaną jednak przytoczone, to fakt ten nie może samodzielnie przesądzać o nieobiektywności opinii lub wadliwości wniosków i poczynionych ustaleń (postanowienie SN z 10.10.2018 r., V KK 472/17, LEX nr 2569756).

Ten mankament opinii biegłego J. M., który dostrzegł i wyeksponował obrońca, nie dyskwalifikuje jego medycznych wniosków ani tym bardziej ustaleń i ocen Sądu Okręgowego, który wykorzystał zupełnie inne niż opinia biegłego dowody dla ustalenia, jakim narzędziem oskarżony spowodował obrażenia u pokrzywdzonej.

Przez pryzmat pierwszego zarzutu należy stwierdzić, że Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń oskarżonego, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy i jego prawnej odpowiedzialności. Materiał dowodowy poddany ocenie nie ograniczał się tylko do dowodów wskazanych w akcie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, lecz został również poszerzony o dopuszczone z urzędu dowody w postaci opinii psychologicznej M. P. (k. 421 – 432, t. III) i jej wysłuchania uzupełniającego na rozprawie (zob. k. 466, 467, t. III), opinii medyka sądowego J. M. (k. 505 – 515, t. IV) i wysłuchania jego uzupełniającej opinii podczas posiedzenia Sądu (k. 544 – 547, t. IV) Należy przy tym pamiętać, że Sąd meriti w szczególności, uważnie przesłuchał zarówno oskarżonego, jak też świadków, w tym zwłaszcza pokrzywdzoną. Przesłuchania oskarżonego i świadków, ale także biegłych wydających w tej sprawie opinie, przeprowadzono z niezbędną uwagą i dokładnością, przy bardzo czynnym zaangażowaniu obrońcy oskarżonego, ale i prokuratora, a także własnej aktywności składu sądownego. Dociekając prawdy i zmierzając do pewnych ustaleń faktycznych Sąd I instancji posiłkował się także opiniami biegłych. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że postępowanie dowodowe prowadzone było sumiennie, ze znajomością materii sprawy przez skład Sądu i okoliczności istotnych dla ustalenia przebiegu zdarzenia poddanego osądowi. W procesie, w toku przeprowadzanych dowodów, aktywnie udział brali przede wszystkim obrońca oskarżonego, ale i prokurator oraz co równie wymowne nie był biernym sam skład sądowny. Takie postąpienie uzupełniało materiał dowodowy i wskazywało, że Sąd I instancji konsekwentnie i zgodnie z wymogami art. 2 § 2 k.p.k. dążył do ujawnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy uwzględniając w toku procesu całokształt materiału dowodowego, który stanowił oparcie dla czynionych ustaleń faktycznych (art. 410 k.p.k.).

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym z dużą starannością i dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich istotnych dla badanej sprawy faktów, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane w sprawie zasadnicze dowody, którymi co oczywiste były zeznania D. C., ale podstawowe znaczenie miały także wyniki badań daktyloskopijnych oraz opinia medyka sądowego. Miał na uwadze także wyjaśnienia oskarżonego, które krytycznie przeanalizował i wytłumaczył przekonująco, dlaczego i którym, wszak rozbieżnym, daje wiarę. W sposób w pełni klarowny oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawił, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom (w tym wyjaśnieniom oskarżonego z rozprawy). Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu

sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zarzut 1) apelacji okazał się zupełnie niesłuszny. Choć skarżący podnosi nielogiczność i sprzeczność z doświadczeniem życiowym ocen zeznań zasadniczego w sprawie tej świadka D. C. to jednak nie wskazuje, na czym konkretnie polegało naruszenie reguł poprawnego rozumowania. Sprowadzanie uzasadnienia tezy o sprzeczności jej relacji z zasadami logiki i doświadczenia życiowego do stwierdzenia, że dynamika podobnych zdarzeń wyklucza możliwość zapamiętania szczegółów identyfikujących konkretne zdarzenie jest odwołaniem się do własnego wyobrażenia o takich sytuacjach. Tymczasem D. C. nie miała wątpliwości, że nóż, który znaleziono na miejscu ataku na nią przez oskarżonego jest tym, którym posłużył się oskarżony. Apelujący zdaje się pomijać także i ten fakt, że pokrzywdzona w pewnym momencie wyrwała nóż napastnikowi, po czym go odrzuciła. Istniała więc chwila kiedy to nóż był w jej władaniu i nawet jeśli był to krótki moment miała czas aby na niego spojrzeć (nie była nim atakowana) i zapamiętać jego cechy charakterystyczne. Decydujące jednak znaczenie ma, co już wyżej podkreślono, że na tym właśnie nożu, stwierdzono odcisku palców pozostawione właśnie przez nią. Jeśli więc na miejscu zdarzenia znaleziono nóż, a na nim odciski linii papilarnych pokrzywdzonej, a ona wprost stwierdziła, że to jest narzędzie, którym posłużył się oskarżony to Sąd I instancji nie mógł ustalić, iż to nie był nóż, którego użył sprawca, jak sugeruje obrońca. W żadnym razie nie popełnił błędu dowolności czyniąc takie ustalenie Sąd meriti.

Kolejnym zarzutem, jaki postawił obrońca jest ten dotyczący błędnego ustalenia zamiaru, z którym działał oskarżony przez przyzmat przypisanego R. C. (1) przez Sąd Okręgowy czynu.

I z zarzutem tym zgodził się Sąd Apelacyjny, jednak ustalenia będące udziałem Sądu odwoławczego pokrywają się z zarzutami 1) i 2) przede wszystkim apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowej. W podobnym kierunku zmierzała także apelacja prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Śródmieście, choć sformułowanie zarzutu budzić musi poważną wątpliwość. Postawienie zarzutu obrazy prawa materialnego w realiach tej sprawy byłoby zasadne tylko wtedy gdyby skarżący w pierwszej kolejności postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Apelujący zdaje się jednak pomijać istotną z punktu widzenia sformułowanego przez niego zarzutu okoliczność, że niejednokrotnie w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej ale i sądów apelacyjnych artykułowany był i jest pogląd, że obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 16 listopada 2017 r., II KK 346/17, z 4 stycznia 2017 r., III KK 379/16, z 16 października 2020 r., I KK 29/19, LEX nr 3082469, z 15 marca 2021 r., IV KK 85/21, LEX nr 3159943). Konsekwentnie Sąd odwoławczy przypomina, że zarzut obrazy prawa materialnego tylko wtedy jest skuteczny, gdy apelujący nie kwestionuje, nie tylko deklaratywnie, ale i rzeczywiście, ustaleń poczynionych w sprawie. Jedykatura od dawna ma ugruntowane stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że obraza prawa materialnego stanowi względną podstawę odwoławczą z art. 438 pkt 1 k.p.k. wtedy, gdy prawo to zostało wadliwie zinterpretowane przez sąd pierwszej instancji, gdy sąd ten wadliwie zastosował przepis prawa materialnego, pomimo, że w układzie okoliczności danej sprawy nie było to dopuszczalne, bądź wówczas, gdy sąd nie zastosował przepisu prawa materialnego mimo, iż w konkretnej sytuacji procesowej było to obligatoryjne. (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 roku, III KK 17/13, LEX nr 1311644, podobnie tenże Sąd w wyroku z 23 lipca 1974 roku w sprawie V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233). Nie mniej wymowne jest także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, według którego „Obraza prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne [rozstrzygnięcie dopisek SA we Wrocławiu].

Nie ma natomiast obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. (...)” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 stycznia 2002 roku, II AKa 243/01, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Zasadne jest również odwołanie do poglądów doktryny w tym zakresie. Co do zasady, zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wówczas, gdy apelujący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Naruszenie tego prawa polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu lub też niezastosowaniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, który nie jest kwestionowany przez stronę skarżącą (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne. W-wa 2005, s. 775, a także wyrok SN z 26 lutego 2009 r., WA 3/09, OSNwSK 2009, poz. 566). W innym wypadku zarzut taki należy uznać za przedwczesny. Dopuszcza się jednak podnoszenie go łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, jako zarzutu ewentualnego. Skarżący może bowiem uzasadniać, że nawet w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti zostaną uznane przez instancję odwoławczą za prawidłowe, to i tak prawo materialne zostało do nich zastosowane w sposób nieprawidłowy (por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I. W-wa 2007, s. 660 oraz wyrok SA w Krakowie z 27 listopada 2008 r., II AKa 187/08, KZS 2009 r., z. 2, poz. 37).

W sytuacji, gdy prokurator podnosi, że Sąd I instancji prawidłowo zrekonstruował stan faktyczny, a mimo tego błędnie przypisał oskarżonemu zamiar z jakim działał to w istocie kwestionuje ustalenie Sąd meriti w zakresie strony podmiotowej zachowania oskarżonego. Należy zatem przypomnieć, że w toku procesu karnego kwestia ustalenia zamiaru działającego sprawcy jest zasadniczą i relewantną okolicznością, która winna być wykazana. Mimo, że dotyczy sfery świadomości to, jako element strony podmiotowej zachowania, wymaga wykazania materiałem dowodowym, podobnie jak każdy element strony przedmiotowej. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 roku, II KK 92/06, OSNwSK 2006/1/2576). Zamiar oznacza (...) zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości. Ustalenie zamiaru - lub jego braku - jest więc ustaleniem natury faktycznej. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2011 roku, III KK 280/10, Biul.PK 2011/7/20).

Ergo, jeśli skarżący kwestionuje prawidłowość ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony to w istocie kwestionuje zasadniczy w procesie karnym element ustaleń faktycznych, a nie błędnej oceny materialnoprawnej czynu przypisanego oskarżonemu, bo dopiero uznanie, iż doszło do błędnego ustalenia faktów związanych z zamiarem, z jakim działał sprawca upoważnia do podniesienia, że nieprawidłowo dokonano subsumcji jego zachowania pod konkretny przepis prawa karnego materialnego.

Taki zarzut jednak znajduje się w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i to ten zarzut w połączeniu z apelacją prokuratora pozwolił Sądowi Apelacyjnemu na dokonanie stosownej zmiany zapadłego rozstrzygnięcia.

Choć Sąd meriti wyjaśnił powody, dla których przyjął działanie oskarżonego z zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej, to jednak nie zostały one uznane przez Sąd odwoławczy za przekonujące i wiążące.

Należy na kanwie tej sprawy mieć na uwadze okoliczności faktyczne towarzyszące oskarżonemu, które choć uwzględnione przez Sąd I instancji to jednak ocenione zostały w sposób nieakceptowalny przez Sąd Apelacyjny. Sąd ten nadał istotne znaczenie wyjaśnieniom oskarżonego, a zwłaszcza jego słowom, wypowiedzianym po dokonanych czynnie, o tym, że nie chciał zabić żony. Wypada w związku z tym stwierdzić, że w praktyce orzeczniczej bardzo rzadko zdarzają się sytuacje, że sprawca ataku na życie ofiary oświadcza, iż chciał tę ofiarę pozbawić życia. Choć sytuacje takie mają miejsce to nie są one codziennością sal sądowych, na których zarzuty o pozbawienie życia są rozpatrywane. Nie mniej, to nie wypowiedzi samego sprawcy stanowią o ustaleniach czynionych w takich sprawach. Jak to niezwykle dosadnie i celnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Krakowie „(...) Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok. i Pr. 1997/3/18). Fakt, że oskarżony zaprzecza, aby dopuścił się zarzuconego mu czynu nie może jeszcze oznaczać, iż należy go ocenić w sposób, który przyjął Sąd I instancji, a już na pewno nie jak postuluje skarżący i ustalić, że doszło do naruszenia art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy uznał, że nie można wnioskować o zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonej z faktu, że oskarżony posłużył się nożem oraz że zadał ciosy w newralgiczną część ciała D. C.. Nie świadczył o tym sposób działania, a także

fakt, że groził żonie pozbawieniem życia, bo wcześniej gróźb tych nie realizował. Według tego Sądu także skok z mostu do O. oraz jego zachowanie w mieszkaniu matki tego nie dowodzą.

Zacząć należy od wskazania, że błędny jest wniosek Sądu Okręgowego o tym, że oskarżony nie zrealizował wypowiedzianych gróźb wobec żony. Należy pamiętać o ich treści, a zwłaszcza to, iż stwierdzał, że jeśli jego żona nie będzie należała do niego to nie będzie należała do nikogo. Jeśli Sąd I instancji odczytał te słowa, jako groźby pozbawiania życia to uczynił to prawidłowo. Taka była ich treść, co więcej wyrażał się on o takim zamiarze wprost, że pozbawi życia D. C. i jej zeznania jednoznacznie o tym świadczą. Ona sama tak właśnie je rozumiała i tak o tym zeznała. Choć Sąd meriti stwierdził, że oskarżony nie realizował tej groźby wcześniej, to przecież jego atak na żonę 11 listopada 2020 roku świadczy o czymś przeciwnym niż teza postawiona przez Sąd.

Po wtóre, Sąd Okręgowy, choć ustalił, że oskarżony był nietrzeźwy w chwili ataku na żonę to jednak z faktu tego nie wyciągnął właściwych wniosków.

Ta ostatnia okoliczność jest o tyle istotna, że jest powszechnie wiadomym, iż alkohol rozhamowuje emocje, upośledza możliwości racjonalnego myślenia, ogranicza refleksję, powoduje rozluźnienie etyczno-moralne i niweluje obawy przed odpowiedzialnością, co powoduje, że sprawca nie kontroluje swych zachowań, w tym i siły, jakiej używa. Nie panują nad swym zakłóconym alkoholem zachowaniem, czyniąc działania i podejmowane decyzje bezmyślnymi, a wykonywane działania nieskoordynowanymi, chaotycznymi. Co dodatkowo powiększa zagrożenie ze strony takiego sprawcy.

Po trzecie, Sąd Okręgowy dywaguje, że gdyby oskarżony miał rzeczywisty zamiar zabójstwa żony zadałby jej ciosy w inne miejsca, a nie koncentrowałby się wyłącznie na tylnej części głowy pokrzywdzonej. Umknęło jednak Sądowi I instancji, że pokrzywdzona relacjonując na gorąco przebieg zdarzenia jednoznacznie stwierdziła, że „(...)R. zadawał uderzenia, to wyglądało to tak jakby celował w szyję ale dobrze nie trafił i trafił wyżej.”(k. 25, t. I). Należy przy tym pamiętać, że pokrzywdzona stosowała aktywną obronę, jej dynamiczne zachowanie, chęć chwycenia noża i finalnie jego odebranie oskarżonemu również nie ułatwiała mu swobody w zadaniu skutecznego i mierzzonego ciosu. To obrona pokrzywdzonej spowodowała, że oskarżony nie zrealizował swego zamiaru.

Po czwarte, rodzaj narzędzia, którym posłużył się oskarżony nie może być bagatelizowany, a tak niestety został potraktowany przez Sąd Okręgowy. Wszak nie był to, mimo twierdzeń oskarżonego, mały składany nożyk, lecz jak ustalił Sąd nóż o długości ostrza 21 cm. Atakowanie żony przy pomocy noża o tak długim ostrzu, zadawanie nim uderzeń, i to celnych, w powiązaniu z miejscami gdzie ciosy były kierowane (newralgiczne dla życia człowieka, jak ustala to Sąd) musiało być uznane za istotną okoliczność wskazującą na zamiar oskarżonego.

Po piąte, nie nadano właściwego znaczenia zachowaniu oskarżonego po ataku nożem na żonę. Oskarżony wszak nie tylko atakował tym narzędziem, ale także po jego wrywaniu przez żonę nie zaprzestał tego ataku tylko go kontynuował kopiąc ją w głowę. Nie sposób uznać, że nie miało to znaczenia dla oceny, co mu przyświecało w czasie tego zamachu. Na pewno nie była to chęć przestraszenia żony, lecz atak nożem, a po jego utracie dalszy atak i to w głowę poprzez kopanie.

Po szóste, nie można także zapominać, że oskarżony po tym ataku – choć miał on jedynie „nastraszyć” D. C. – skoczył z mostu do O.. Już to zachowanie określa w sposób niebudzący wątpliwości, co było jego zamiarem w czasie zamachu na żonę. Nie był to desperacki skok bez powodu, ale chęć odebrania sobie życia, co zadeklarował wprost ratownikom medycznym (k. 20, t. I) i o czym także powiedział swej córce W., a co przekazała jej babcia (k. 43, t. I) i co celnie podkreślił prokurator w swej apelacji. Nie było powodu – przy założeniu, że chciał jedynie przestraszyć żonę atakując ją nożem – do tak dramatycznego postąpienia przez oskarżonego. Tymczasem on tym czynem chciał pozbawić siebie życia. Tylko wówczas, gdy zmierzał do zabójstwa żony jego czyn samobójczy ma jakiś sens. Jest odpowiedzią na to, co zamierzał zrobić żonie. Podobnie należy ocenić jego zachowanie w mieszkaniu matki i wyładowanie emocji poprzez „wycie” w sytuacji, gdy powiedziała mu ona o tym, co spotkało z jego strony jego żonę.

Jeśli zatem uwzględnimy wszystkie te okoliczności, to zamiar oskarżonego jawi się jako oczywisty. Wiedząc o tym, że żona nie chce z nim być stwierdza, że ją zabije, że jeśli nie będzie ona jego nie będzie nikogo, deklaruje, że on sam także odbierze sobie życie, po czym z zaskoczenia, w nocy będąc nietrzeźwym, używając noża o ostrzu długim na 21 cm atakuje nim kobietę godząc w okolice szyi i trafiając w głowę zadając kilka ciosów tym nożem, a następnie po wyrwaniu mu noża przez pokrzywdzoną kopie ją w głowę i wobec tej obrony oraz pojawienia się przechodnia pozostawia ją, a sam skacze z mostu do rzeki. Sąd Apelacyjny z pełnym przekonaniem stwierdza, że oskarżony działał wobec żony z określonym jednoznacznym bezpośrednim zamiarem pozbawienia jej życia. Tylko obrona przed atakiem ze strony pokrzywdzonej oraz udzielona jej pomoc medyczna nie doprowadziły do jej zgonu, a jego czyn zakończył się w fazie usiłowania.

Skoro jednak jego działanie zakończyło się w formie stadialnej usiłowania, lecz skutki jego czynu spowodowały określone następstwa na zdrowiu pokrzywdzonej i trwały powyżej 7 dni jego czyn należało opisać także poprzez uwzględnienie tego faktu kwalifikacją art. 157 § 1 k.k.

Przyznając zatem rację w pierwszej kolejności zarzutowi 2. pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz argumentacji prokuratora sformułowanej w jego środku odwoławczym zmieniono zaskarżony wyrok w zakresie czynu przypisanego R. C. (1) w sposób opisany w części rozstrzygającej wyroku Sądu Apelacyjnego.

Nie uwzględniono oczekiwania prokuratora, ale i pełnomocnika pokrzywdzonej o przyjęcie naruszenia także normy art. 160 § 1 k.k. Jeśli bowiem zamiarem oskarżonego było pozbawienie życia żony to jest oczywistym iż elementem takiego sposobu działania jaki był udziałem oskarżonego było narażenie jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Takie zachowanie zostało pochłonięte przez czyn główny, który od początku pozostawał w sferze zamierzeń oskarżonego. Generalnie można powiedzieć, że zbieg kumulatywny art. 160 z innymi przepisami typizującymi przestępstwa przeciwko życiu potencjalnie wchodzi w rachubę przy zróżnicowanej stronie podmiotowej, przy czym przestępstwo z art. 160 – jeśli ma pozostawać w takim zbiegu – powinno zawsze charakteryzować się umyślnością. Łatwo więc zauważyć, że nie ma takiej konfiguracji, w ramach której komentowany przepis pozostawać mógłby w podlegającym uwzględnieniu zbiegu z przestępstwem zabójstwa (art. 148). (J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, J. Giezek, Kodeks karny. Część szczegółowa. Komentarz, Warszawa 2021, art. 160.)

Z przytoczonych wyżej względów uznając zasadność obu apelacji oskarżycieli oczywistym jest, że nie mogła zostać uwzględniana apelacja obrońcy w tej jej części, w której skarżący postuluje przyjęcie oceny prawnej zachowania oskarżonego przez pryzmat art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Jeśli ustalono, że czyn oskarżonego to usiłowanie zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, powodujące skutki naruszające funkcje organizmu pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni, to w żadnym razie nie można uznać, że rację ma skarżący domagający się określonej przez niego kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Nie jest możliwe ocenianie zachowania oskarżonego z perspektywy samych skutków jego czynu, bowiem okoliczności wyżej przytoczone świadczą o zupełnie czymś innym niż chęć wyrządzenia pokrzywdzonej krzywdy jedynie na zdrowiu z narażeniem jej na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Apelacyjny odrzucił także zarzut 3) apelacji obrońcy wywodzącego o rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu na rzecz pokrzywdzonej nawiązki. Jeśli zważyć na rozległość obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona, ale także traumę psychiczną związaną z atakiem na nią, zagrożenie życia spowodowane zamachem przez oskarżonego, gwałtowność ataku, zadawanie ciosów nożem, ale następnie także kopanie po głowie przez osobę, z którą pokrzywdzona była związana przez wiele lat i z którą ma dzieci to skala krzywdy wyrządzonej D. C. zasadnie została oceniona wysokością nawiązki ustaloną przez Sąd Okręgowy. Tym bardziej, że nie można wykluczyć, iż nie rekompensuje ona szkody wyrządzonej pokrzywdzonej, a jej żądanie naprawienia szkody poprzez zapłatę 100.000 złotych świadczy dobitnie o tym, że czuje się ona poszkodowana i oczekuje odszkodowania na znacznie wyższym poziomie niż ustalony przez Sąd Okręgowy.

Argumentacja obrońcy nie przekonuje, iż wysokość ustalonej nawiązki jest rażąco wygórowana. Ma ona kompensować krzywdy wyrządzone pokrzywdzonej i kwota ta w jakiejś mierze czyni to, a czy w pełni decydować będzie o tym sama pokrzywdzona.

Wobec uwzględnienia apelacji oskarżycielki posiłkowej i prokuratora i przyjęcia, że oskarżony dopuścił się usiłowania zabójstwa obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było określenie na nowo kary za przypisany oskarżonemu czyn.

W pierwszej kolejności na jej wymiar wpływ miały okoliczności obciążające. Uwzględniono fakt, że oskarżony dopuścił się tego czynu w stanie nietrzeźwym. Miano na uwadze, że uznał siebie za osobę, która może decydować nie tylko o swoim losie, ale także przyszłości żony. To on chciał wyrażać zgodę lub jej odmawiać, czy żona może być z innym mężczyzną, skoro nie chce być z nim. Traktował ją przedmiotowo jako swoją własność i przyznawał sobie prawo podejmowania decyzji o jej życiu. Nie można także zapominać, że zaatakował osobę sobie najbliższą, matkę jego dzieci, z którą przez wiele lat pozostawał w związku małżeńskim. Uczucia pozytywne, które kiedyś ich łączyły zamienił na nienawiść do żony skoro zdecydował się na atak nożem na nią i chciał ją nim zabić.

Mając jednak na względzie, że czyn zakończył się w fazie usiłowania (choć nie miał na to wpływu oskarżony, to jednak nie osiągnął on zamierzonego skutku) ale także, że było to jego pierwsze wejście w kolizję z prawem, lecz również uwzględniając jego stan psychiczny i emocjonalny w tym czasie (zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym) czyli działanie w ramach ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem choć nie w stopniu znacznym uznano, że w tej konkretnej sytuacji należy wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności na poziomie najniższym możliwym jaki przewiduje przepis stanowiący o podstawie wymiaru kary czyli art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.

Kara w takim wymiarze jak określona przez Sąd Apelacyjny spełni swe funkcje wychowawcze wobec dotychczas niekaranego oskarżonego, ale będzie także właściwą reakcją społeczną na czyn popełniony w realiach przypisanych oskarżonemu.

Konsekwencją jej orzeczenia było zaliczenie na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w rozpoznawanej sprawie.

Sąd Apelacyjny uwzględnił w swym orzeczeniu także postulat pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i zmienił wysokość przyznanego wynagrodzenia za reprezentację pokrzywdzonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Mając na uwadze wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 2020 roku w sprawie SK 66/19 uznano, że jego treść oraz wyrażone w nim stanowisko o niekonstytucyjności § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801) i jego niezgodności z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje do stwierdzenia, że takie same cechy ma także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2019 r., poz. 18). Nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego, że analiza statusu adwokatów i ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, że różnicowanie ich wynagrodzenia (tj. obniżenie pełnomocnikom z urzędu o połowę wynagrodzenia, które otrzymaliby, gdyby występowali w sprawie jako pełnomocnicy z wyboru) nie ma konstytucyjnego uzasadnienia. Odstępstwo od zasady równości, w tym również równej ochrony praw majątkowych, jest więc niedopuszczalne.

Skoro obecnie obowiązujący akt prawny ustalający wysokość wynagrodzenia za reprezentację przez adwokata wyznaczonego z urzędu zachowuje regułę uznaną za niekonstytucyjną Sąd Apelacyjny uznaje za konieczne, jako logiczne następstwo cytowanego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego przyjęcie, iż pełnomocnikowi z urzędu należało ustalić wynagrodzenie za reprezentację pokrzywdzonej według reguł określonych dla pełnomocników ustanowionych z wyboru. Wobec jednak tego, że powinnością reprezentanta z urzędu jest także odprowadzenie do

Skarbu Państwa podatku od towarów i usług niezbędne stało się powiększenie tego wynagrodzenia o stawkę VAT. Ergo, skoro pełnomocnik D. C. reprezentował ją w śledztwie wysokość wynagrodzenia za te działania ustalono na 600 złotych (§ 11 ust. 1 pkt 2), przed Sądem Okręgowym jako Sądem I instancji wysokość wynagrodzenia to 1.200 złotych (§ 11 ust. 2 pkt 5), a skoro rozprawa trwała przez 6 kolejnych terminów (łącznie z pierwszym przez 7) to wynagrodzenie należało podwyższyć o 20% (§ 17 pkt 1) za każdy kolejny dzień rozprawy, czyli o 120%, co łącznie dało kwotę 3.240 złotych zaś podatek od towarów i usług od tej kwoty 745,20 złotych.

Te same powody doprowadziły do wydania orzeczenia o wynagrodzeniu pełnomocnika oskarżycieli posiłkowej reprezentującej ją przed Sądem odwoławczym.

Orzeczenie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 627 k.p.k., art. 634 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 6 i art. 10 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

<i>SSA Jerzy Skorupka</i>	<i>SSA Wiesław Pędziwiatr</i>	<i>SSA Artur Tomaszewski</i>